



KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

REKTOR

Al. Racławickie 14; 20-950 Lublin; tel. 81 445-41-20, fax 81 445-41-23; e-mail: rektorat@kul.pl

Słowo Rektora
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II
na uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego 2020 roku

Posłańcy paschalnej nadziei
i orędownicy miłości do Ojczyzny

W tym roku Święta Wielkanocne przeżywamy w czasie szczególnym, w czasie naznaczonym epidemią. Nasze myśli i serca przepełnia obawa o zdrowie i życie nas samych i naszych bliskich. Niekiedy towarzyszy nam poczucie bezsilności. Dojmująco odczuwamy nietrwałość oraz kruchość naszego losu. Wielu cierpi i umiera w samotności. Boleśnie przeżywając zagrożenie chorobą, odizolowanie, oddzielenie od bliskich, szukamy pociechy i pokrzepienia. W tym wyjątkowym czasie oczekujemy więc jak nigdy wcześniej upragnionej łaski Bożego miłosierdzia, pragniemy przejść z Chrystusem ze śmierci do życia, doznać choćby wyciszonej, przeżywanej w trudnych okolicznościach, ale nie mniej prawdziwej i głębokiej radości Zmartwychwstania.

Siostry i Bracia w Chrystusie Panu, zechciejmy dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek obudzić w sobie radość z mocy zmartwychwstałego Pana i wołajmy z całym Kościołem: „Otrzyjcie już łzy płaczące, żale z serca wyzujcie. / Wszyscy w Chrystusa wierzący, weselcie się, radujcie. / Bo zmartwychwstał samowładnie, jak przepowiedział dokładnie. / Alleluja. Alleluja. Niechaj zabrzmie: Alleluja!” (*Otrzyjcie już łzy płaczące*).

I. Świadkowie paschalnej nadziei

Zmartwychwstanie Chrystusa jest najważniejszym, centralnym wydarzeniem w historii ludzkości. Przynosi ono bowiem odpowiedź na pytanie o sens ludzkiego życia, cierpienia i przemijania. W trosce o żywego człowieka z jego dramatami, zagubieniem i rozdarciem Kościół niezmiennie i nieustannie powtarza krzepiące wyznanie wiary apostołów i przekazuje doświadczenie niewiast z wielkanocnego poniedziałku: „Nie bójcie się” (Mt 28,10), Pan rzeczywiście zmartwychwstał. Czyni to także w świecie, który na różne sposoby próbuje usunąć Boga z ludzkiego życia, wyrugować Go ze sfery publicznej, a nawet głosi Jego śmierć lub – posługując się kłamstwem – chce zmusić Jego wyznawców do milczenia czy do rezygnacji z głoszenia całej lub niewygodnej prawdy.

Obraz Piotra nauczającego swój naród w Jerozolimie w dniu Pięćdziesiątnicy przywodzi nam na pamięć nauczycieli i świadków, którzy nieustraszenie, „w porę, nie w porę” (2Tym 4,2) głosili Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego naszemu pokoleniu. W tym roku w sposób szczególny wspominamy dwóch niezwykle posłańców Dobrej Nowiny, którzy z mocą równą Piotrowej wzywali swój naród do odwagi w wyznawaniu wiary. Już niedługo przeżywać będziemy setną rocznicę urodzin św. Jana Pawła II i beatyfikację kard. Stefana Wyszyńskiego.

Obydwaj wyraźnie i znacząco wpisali się w historię Kościoła i dzieje naszej Ojczyzny. Ich biografie i drogi do świętości były wprawdzie oddzielne, indywidualne, ale częstokroć splatały się i dopełniały w posłannictwie, do którego zostali powołani. Świadczą o tym bodaj najdobitniej znamienne słowa Jana Pawła II skierowane do Prymasa Tysiąclecia: „nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża, gdyby nie było Twojej wiary [...], Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia”. Obydwaj byli „mocarzami wiary”, danymi Ojczyźnie na czas trudnych przełomów i ważnych przemian. Obydwaj rozumieli swoje posłannictwo jako służbę Kościołowi i służbę narodowi równocześnie. Nauczali odważnie i bezustannie, że każdy człowiek ma godność dziecka Bożego, że jest członkiem wspólnoty Kościoła, ale zarazem jest dzieckiem swego narodu, który trwa i rozwija się w oparciu o własną kulturę, język, tradycję, historię i religię.

II. Miłość do Ojczyzny obowiązkiem chrześcijanina

Ważnym rozdziałem w nauczaniu i działalności prymasa Wyszyńskiego był patriotyzm – miłość do własnego narodu i Ojczyzny. Naród definiował on jako wspólnotę kulturową mocno związaną z chrześcijaństwem, wplecionym w jego dzieje przez

tysiącletnią tradycję współlistnienia. Myśl tę wyrażał jednoznacznie i sugestywnie, niezależnie od okoliczności. Na kilka dni przed uwięzieniem w 1953 roku wypowiedział znamienne słowa: „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce i wszystko, co czynię dla Kościoła, czynię dla niej”. Także w swoim testamencie, w którym podsumowywał własne działania i przywoływał najważniejsze dla niego wartości i osoby, napisał: „W stosunku do mojej ojczyzny zachowuję pełną cześć i miłość”. Odrzucając jakiegokolwiek formy nacjonalizmu i egoizmu narodowego, sprzeciwiając się marginalizacji kogokolwiek, stając w obronie godności każdego człowieka, zawsze czuł się synem polskiej ziemi i zabiegał o dobro swojego kraju. Podkreślał, że: „Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej [...], z której wyrastamy na polskiej ziemi”. Swoje przywiązanie do ojczystego kraju wyrażał konsekwentnie, także wówczas gdy było to niepopularne czy krytykowane, odrzucając polityczne kalkulacje. Tak było po II wojnie światowej, kiedy niektóre środowiska polonijne, protestując – przecież skądinąd słusznie – przeciwko narzucanemu w kraju ustrojowi komunistycznemu, wyrażały opinię, że Polski nie należy odwiedzać i wspierać; wtedy miał odwagę powiedzieć na Jasnej Górze do polskich pielgrzymów z Ameryki Północnej: „Gdy widzisz twą matkę w niedoli, czy głowisz się nad tym i rozważasz politycznie, czy przystoi spieszyć z pomocą czy nie?”.

Dążąc do wzmocnienia więzi narodu jako wspólnoty, przypominał o jego chrześcijańskich korzeniach i roli Kościoła. Podkreślał: „Jeżeli Kościół w Ojczyźnie naszej staje w obronie Ewangelii, w obronie kultury religijnej, w obronie wolności człowieka, ładu moralnego i chrześcijańskiej moralności, to jednocześnie [...] staje też w obronie narodowej racji stanu [...]”. Prymas przywiązywał ogromną wagę do wychowania i edukacji w duchu patriotycznym, w poczuciu szacunku dla dziejów własnego narodu i więzi z poprzednimi pokoleniami. Uważał, że: „Naród bez dziejów to naród tragiczny”. W procesie edukacji ważną rolę przyznawał nauce historii, która była dla niego świadectwem narodowej tożsamości czy swego rodzaju drogowskazem pozwalającym uniknąć błędów i nieporozumień. „Naród, który odcina się od historii, który się jej wstydzi, który wychowuje młode pokolenie bez powiązań historycznych [...] skazuje się dobrowolnie na śmierć, podcina korzenie własnego istnienia” – tłumaczył.

Kard. Wyszyński zabiegał też o pokojowe rozwiązywanie konfliktów. Świadomy napięć społecznych i politycznych po zakończeniu II wojny światowej, niejako przeczuwając nadejście – niestety powracających wciąż boleśnie – wewnętrznych konfliktów i tragedii, nie bez bólu pisał: „Jakże może istnieć prawdziwy i trwały pokój, jeśli dzieci jednego narodu, niepomne na wspólne pochodzenie i wspólną Ojczyznę, dla wygody osobistej oddają się kłótniom i sporom”.

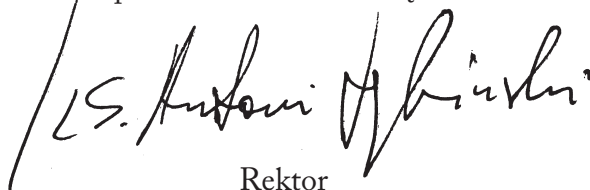
III. Spadkobiercy zobowiązującego dziedzictwa

Obchodzony niedawno jubileusz 100-lecia powstania KUL był dla naszej społeczności uniwersyteckiej okazją do spojrzenia z wdzięcznością w przeszłość uczelni, której karty zapisywało wiele wybitnych postaci. Doświadczylśmy tej łaski, że historię naszej Alma Mater współtworzyli przywołani świadkowie wiary, przewodnicy narodu. Jan Paweł II, będąc przez blisko 25 lat wykładowcą etyki na KUL, wypracował ważną część dorobku naukowego, który stał się podwaliną intelektualną jego pontyfikatu. Kard. Stefan Wyszyński, najpierw student i absolwent naszej uczelni, następnie jej wielki kanclerz i wykładowca katolickiej nauki społecznej, jako prymas Polski był protektorem i obrońcą niezależności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w okresie PRL.

Bez tych dwóch wielkich postaci nie byłoby nie tylko niepodległej Polski, ale także przestrzeni prawdy i wolności, dzięki której nasz uniwersytet może dziś realizować swoją misję. Tym bardziej więc na społeczności akademickiej KUL spoczywa zobowiązanie, aby przypominać obu niezwykłych „mocarzy wiary” oraz ich nauczanie. W tym duchu, nawiązując do tradycji, chcemy nadal współtworzyć kulturę chrześcijańską, która stoi na straży godności człowieka, która chroniła i chroni przed różnymi formami zniewolenia umysłu, a jednocześnie jest fundamentem prawdziwego ludzkiego ładu społecznego.

Drodzy Przyjaciele naszej uczelni. Ostatnie dni to trudny okres dla nas wszystkich w wymiarze indywidualnym i społecznym. Nasza Ojczyzna zмага się z pandemią. W tym czasie szczególnie potrzebujemy męstwa i odpowiedzialności, ofiarnego i wrażliwego bycia dla innych, wzajemnej życzliwości i solidarności. Tyle razy w naszych dziejach potrafiliśmy je heroicznie urzeczywistniać. W duchu chrześcijańskiej nadziei i wiary, w imieniu całej społeczności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, składam wielkanocne życzenia pokoju płynącego od zmartwychwstałego Chrystusa, który zwyciężył śmierć i wszystkie ciemne moce (por. Ef 1, 19-23; 6, 10-12). Wyrażam też serdeczne podziękowania za wszelkie formy wsparcia. „Nadzieja nasza w Zmartwychwstałym, radością naszą Jego chwała. Alleluja!” (*Nadzieja nasza w Zmartwychwstałym*).

ks. prof. dr hab. Antoni Dębiński



Rektor

Lublin, Wielkanoc 2020

Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II